GŁOS NARODU

NR. 372. — ROK XXVI. | KRAKÓW, ŚRODA DNIA 2. SIERPNIA 1916 ROKU. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla miejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 2 sierpnia.

Urzędownie donoszą dnia 2 sierpnia 1916:

Wschodni teren.

Nie zaszła żadna zmiana w położeniu. W Galicyi wschodniej załamało się kilka częściowo silnych rosyjskich ataków na południowy zachód od Buczacza, koło Wiśniowczyka i na południowy zachód i zachód od Brodów.

Tak samo rozbiły się na obronie tam walczących wojsk niemieckich i austro-węgierskich wszystkie wysiłki nieprzyjaciela celem przełamania frontu sprzymierzonych między skrajnie górną Turyą i koleją prowadzącą z Równa do Kowla.

Podobny los spotkał wreszcie kilka silnych ataków nieprzyjaciela w kolanie Stochodu koło Kaszówki.

Włoski teren.

Położenie jest bez zmiany. W Dolomitach odparto na wschód od siodła Sif atak dwu włoskich kompanij.

Południowo-wschodni teren.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. **Hoefer** m. p. p.

Biuletyn komendy floty.

Dnia 1 b. m. o g. pół do 8 rano wtargnęła eskadra 14 wielkich bojowych samolotów przez Pirano do Istryi. Porucznik okrętowy liniowy Banfield wzniósł się w Tryeście na hydroplanie, ścigał nieprzyjacielską eskadrę przez całą Istryę, doścignął jej gros, siedem „Capronich“, ponad Rjeką na wysokości 2.700 metrów i zestrzelił jeden wielki bojowy samolot. Sternik zabity, dwaj obserwatorowie wzięci do niewoli. Banfield wyszedł bez szwanku, jak i jego aparat.

Komenda floty.

Chwila wytchnienia.

Wiedeń. (T. pryw.) Sprawozdawca Langstein donosi za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej pod datą 1. sierpnia:

Wczoraj nie odbywały się już walki w okolicy Kirlibaby. Osłabieni przedwczorajszemi stratami, nie próbowali Rosyanie ataków, oczekując zapewne świeżych posiłków. Pod Mołodyłowem broniono się i wczoraj skutecznie i odparto tam Rosyan. Pod Buczaczem zwolniały wczoraj ataki rosyjskie które od kilku dni w tamtej stronie uderzały ze szczególną siłą. Zdaje się Rosyanie przesuwają tam wojska i ściągają posiłki. Wojska austryackie odparły bez trudu szturm nocny pod Weleśniowem nad Koropcem.

Z frontu pod Brodami nie donoszą o żadnej zmianie sytuacyi od wczoraj. Ustały też na razie gwałtowne szturmy nieprzyjacielskie na południowy zachód i na zachód od Łucka. Z powodu olbrzymich strat Rosyanie zmuszeni byli zaprzestać ataków na niektórych odcinkach, by dać wojskom sposobność do odpoczynku. Pod Zwiniaczami naliczono przed frontem jednego austryackiego batalionu 2.000 trupów rosyjskich. — Na innych miejscach długiego frontu straty rosyjskie bywają jeszcze większe.

Tylko w łuku Stochodu na północ od górnej Turyi koło Kaszówki i na północ od linii Sarny-Kowel próbował wczoraj nieprzyjaciel kontrataków, żeby osłabić przedwczorajsze sukcesy sprzymierzonych. Mimo upartych szturmów nie uzyskał jednak żadnych korzyści, wszędzie bowiem odrzucono go wśród ciężkich strat. Stwierdzono udział świeżych rezerw po stronie rosyjskiej.

Trzy ofenzywy.

Zurych. (T. pryw.) „Neue Züricher Ztg.“ tak charakteryzuje ofenzywę rosyjską: Na froncie rosyjskim wytworzyły się trzy wyraźne kierunki ataku:

Pod Baranowiczami, gdzie trwa bohaterski opór, generał Ewert usiłuje przedrzeć się wstronę Grodna.

Drugie uderzenie rosyjskie kieruje się w stronę Kowla, gdzie armia Linsingena poza Stochodem usiłuje pozbyć się wroga przez ataki.

Trzeci atak na południe zwraca się przeciw miastom Stanisławów i Lwów. Wojska sprzymierzone dokonywują tu iście herkulesowej pracy, powodzenie jednak sprzyja im, gdyż zadają wrogom tak ciężkie straty, iż należy przypuszczać powolne rozbicie się fali ofenzywy rosyjskiej na wschodzie. W każdym razie wojska rosyjskie są bardzo liczne. Oceniają je na 2 miliony ludzi.

Znów Ruzski.

Kopehaga. (T. pryw.) Z kół wojskowych Petersburga dochodzą tu pogłoski, że ostatnią ofenzywą przeciw Hindenburgowi dowodził generał Ruzski, który teraz znów zachorował i udał się do sanatoryum w Finlandyi. Ruzski złożył komendę rosyjskiej armii północnej.

Plany Rumunii.

Wiedeń. (T. pryw.) Sprzyjający czwórporozumieniu dziennik „Gałacz“ donosi: Umowa między Rumunią a państwami ententy została już zawarta. Bratianu zmuszony był do ostatecznego wypowiedzenia się i uczynił to. W czasie od 1. do 15. sierpnia armia rumuńska zmobilizuje się, przygotowania do tego poczyniono już od dawna. Rumunia jednak nie weźmie udziału w obecnej wojnie a mobilizuje się tylko dla obrony swych granic(!)

Równocześnie wkroczy wojsko rosyjskie przez Dobrudżę, Gałacz i Dunaj do Bułgaryi, a działania jego rozpoczną się łącznie z ofenzywą w Salonikach.

Rząd rumuński wyda proklamacyę, wyjaśniającą, że Rumunia nie żywi zamiarów zaczepnych, lecz nie może się sprzeciwić Rosyi, która obecnie z bronią w ręku stara się przeprowadzić postanowienia pokoju bukaresztenskiego z roku 1913. Sama Rumunia z powodu słabości militarnej nie może wobec wielkich mocarstw czuwać nad przestrzeganiem tego układu, wobec czego zajmuje stanowisko zbrojnego oczekiwania.

„Secolo“ o interwencyi Rumunii.

Lugano. (T. pryw.) „Secolo“ donosi, iż czwórporozumienie ocenia teraz sytuacyę w Rumunii z większą ufnością i optymizmem. Rozstrzygnięcie jednak nie zapadło jeszcze w Rumunii, a interwencyi nie należy się spodziewać niezwłocznie. W nowych rokowaniach ententa obiecuje Rumunii takie zdobycze terytoryalne, że ma się stać pierwszem państwem na Bałkanie. Rosya zobowiązała się też w razie interwencyi do dostarczenia materyału wojennego i amunicyi. Będzie to jednak możliwe dopiero wtedy, gdy Rumunia będzie chroniona od strony Bułgaryi; dziś Sarrail jest za słaby do ataku. Wobec żniw, trwających obecnie w Rumunii, nie można się spodziewać interwencyi przed upływem 5 lub 6 tygodni.

Zgrzyty rosyjsko-rumuńskie.

Bukareszt. (T. pryw.) Rząd rosyjski zawiadomił Rumunię, że nie będzie jej już mógł dostarczać węgli, ponieważ w Rosyi panuje brak węgla. Rumunia zamówiła znaczniejszą ilość węgla w Rosyi, z czego dotychczas otrzymała 22 tysiące ton.

Towarzystwo naftowe Steaua, wysłało niedawno z polecenia rządu swego zastępcę do Rosyi. Zastępca ten jest Szwajcarem, który od wielu lat mieszka w Rumunii. Na doniesienia z tutejszych kół francuskich aresztowano zastępcę Steaua Romana zaraz po jego przybyciu do Odessy pod zarzutem szpiegostwa na rzecz, Niemiec i zesłano go na Sybir. Legitymacye rządu rumuńskiego nie zostały uznane przez władze rosyjskie, bezskutecznemi okazały się też usiłowania rządu bukaresztenskiego, żeby uwolnić aresztowanego.

Opuszczenie Brodów.

Wiedeń. (T. pryw.) Korespondent „Zeit“ donosi za pozwoleniem wojennej kwatery prasowej: w dniach 26 i 27. lipca w obszarze na północ i wschód od Brodów toczyły się nadzwyczaj gwałtowne walki. Dzień i noc trwał huraganowy ogień kilku korpusów rosyjskich. Dzień i noc szły masy rosyjskie do ataku przeciw dzielnym obrońcom.

Na kilku drobnych punktach zdołał się wróg wedrzeć, ale został odrzucony w krwawej walce na bagnety, przyczem stracił 1000 jeńców i kilka armat.

W końcu nadpływające ustawicznie fale wroga wdarły się na zestrzelane pozycye pod Klekotówką między Brodami a Radziwiłłowem. I ten wyłom zdołano początkowo zlokalizować. Zaczęto kontratak z południa przeciwko siłom, które się włamały, kontratak, który miał wszelkie warunki powodzenia.

W decydującej chwili wdarły się jednak nowe masy rosyjskie do stanowisk na północ od kolei i dostały się na flankę i tyły wojsk prowadzących kontratak, które stojąc z trzech stron w walce, nie mogły się obronić przemocy. Musiały się cofnąć, a wraz z niemi sąsiednie części frontu. Brody stały się łupem nieprzyjaciela.

Mimo przewagi wroga, wojska austryackie trzymały się bardzo dzielnie, zwłaszcza pewien pułk dolno-austryacki, dalej pułki pospolitego ruszenia wiedeńskie i galicyjskie. Tylko przypadek dopomógł wrogowi do zwycięstwa. Zwycięstwo to jednak okupił tysiącami trupów rosyjskich.

Opuszczenie Brodów w tych okolicznościach nie było dla nas ważnem zdarzeniem, gdyż miasto nie było obwarowane i nie posiadało znaczenia strategicznego ani politycznego.

Oświadczenie Stürmera.

Bazylea. (T. pryw.) Z okazyi drugiej wojny ogłasza „Petersburska ajencya telegraficzna“ oficyalne oświadczenie ministra spraw zagranicznych. Brzmi ono: „W chwili, gdy koalicya wstępuje w trzeci rok wojny, rząd cesarski zarówno jak i wierni alianci bardziej niż kiedykolwiek zdecydowany jest wojnę, wywołaną przez nieprzyjaciela prowadzić aż do ostatecznego tryumfu ententy. Te dwa lata wojny zjednoczyły mocarstwa jeszcze silniej i umocniły ich w postanowieniu niedopuszczenia do jarzma hegemonii niemieckej, grożącego Europie. Z pomocą Bożą koalicya pokona wroga, na którego teraz właśnie cios za ciosem spada na wszystkich frontach“.

Zmiany w rządzie rosyjskim.

Berlin. (T. pryw.) „Tägliche Rundschau“ dowiaduje się ze Sztokholmu: Wszelkie wieści o ustąpieniu Sazonowa wskutek złego stanu zdrowia są nieprawdziwe, jak donosi „Ruskoje Słowo“ na podstawie informacyj z kół rządowych. Usunięcie ministra było dla niego niespodzianką, jaka spotkała go w czasie pobytu w jednem sanatoryów finlandzkich, gdzie udał się na tygodniowy wypoczynek. Jako główny powód upadku, podaje to pismo różnice zdań między nim a Stürmerem w sprawie polskiej.

W najbliższych dniach ma w głównej kwaterze odbyć się rada koronna pod przewodnictwem cara, która ustalić ma ostatecznie kwestyę polską. Przewidują liczne zmiany w ministeryum spraw zagranicznych, na razie mówią o ustąpieniu szefa biura barona Schillinga i pomocnika ministra Nieratowa ten drugi ma być zastąpiony przez posła rosyjskiego w Lizbonie Botkina. W ministeryum spraw wewnętrznych spodziewają się tylko ustąpienia pomocnika ministra hr. Bobrińskiego.

Na zachodzie.

Doniesienie Joffre'a.

Wiedeń. (B. Kor.) Z kwatery prasowej donoszą: Komunikat francuski z dnia 31 godz. 3 pop. Na północ od Sommy rozszerzyli Niemcy późnym wieczorem i w ciągu nocy, swe kontrataki przeciw lasowi Hem i folwarkowi Monacu. O folwark toczyły się bardzo zacięte walki, Niemcy wtargnęli do niego na chwilę, lecz zostali natychmiast wypędzeni przez Francuzów. W lesie koło Hem odparto wszystkie próby ataków. Bateryе francuskie, stojące na lewym brzegu rzeki wzięły pod ogień z flanki wojska niemieckie i zadały im ciężkie straty w ciągu walki.

Na lewym brzegu Mozy rozbił się w naszym ogniu atak niemiecki na północno-wschodnich stokach wzgórza 304. Na prawym brzegu udało się Francuzom w drobnej walce posunąć się na południowy zachód od Fleury i wziąć około 20 jeńców.

Godz. 11. w nocy: na północ od Sommy ponawiali Niemcy ataki przeciw laskowi Hem i folwarkowi Monacu lecz zostali zawsze odparci przy ciężkich stratach. Utrzymaliśmy się w zajętych pozycyach.

Na prawym brzegu Mozy walka działowa w odcinkach fortu Thiaumont i koło Fleury.

Walki lotników: W nocy na 31. bombardowała eskadra naszych lotników fabryki wojskowe w Thiouville, dworce w Conflans i Audun-le—Rouau jak i biwak w okolicy Etain.

Komunikat angielski.

Wiedeń. (B. Kor.) Kwatera prasowa donosi urzędowy komunikat angielski z nocy 31. bm. W ciągu dnia dzisiejszego nie było walk piechoty i wogóle nic ważnego. Lotnicy nasi rzucili wiele bomb ogólnej wagi siedmiu ton na łącznikowe punkty nieprzyjacielskie.

Jeden z nieprzyjacielskich pociągów amunicyjnych wyleciał w powietrze oraz spłonął jeden skład. Zestrzelony jeden nieprzyjacielski aparat. Trzy angielskie latawce zaginęły.

Doniesienie generała Haiga: W ubiegłej nocy umocniliśmy się na zdobytych wczoraj stanowiskach. Położenie nie zmieniło się na ogół. W zażartych walkach posunęliśmy nasze placówki w niektórych miejscach na wyżyny na północ od Bezentin-le-Cetit.

Sprawa Fryatta.

Kolonia. (B. Kor.) W odpowiedzi na oświadczenie Asquitha w Izbie gmin o sprawie Fryatta, przynosi „Koeln. Ztg.“ z kół marynarskich wynurzenia, w których powiedziano: Pojęcia o moralności, sprawiedliwości i logice muszą być zupełnie pomięszane u narodu, który niedawno swych irlandzkich obywateli w krótkiej drodze setkami skazywał na śmierć, bronił morderców „Baralong“, rozstrzeliwał szereg Niemców jako rzekomych szpiegów, bez podania nawet ich nazwisk, a potem ośmiela się rozstrzelanie kapitana nazwać morderstwem. Wynurzenia owe stwierdzają dalej, że Fryatt skazany został zgodnie z ustawami po gruntownem śledztwie.

Oburzenie Anglików.

Londyn. (B. kor.) „Times“ dowiaduje się z kół żeglarskich z City, że stracenie kapitana Fryatta wywołało tam rozgoryczenie, nie dające się usunąć. „Morderstwo musi być pomszczone, a naród niemiecki na kilka lat obłożony banicyą“. Ruch, aby po wojnie wszystkie porty angielskie na szereg lat zamknąć dla Niemców, wzmógł się bardzo wskutek stracenia Fryatta.

Zeppelin nad Hull.

Berlin. (T. pryw.) „Voss Ztg.“ donosi z Chrystyanii: Załoga statku „Krosfond“, który dzisiaj przypłynął do Bergen opowiada: W nocy na 28 lipca okręt stał na kotwicy w Hull, gdy wielki Zeppelin rozpoczął bombardowanie miasta. Zburzonych zostało kilka zakładów wojskowych, fabryk broni i amunicyi. Bateryе lądowe strzelały zupełnie bezskutecznie. Także lotnicy angielscy nie mogli nic zdziałać. Panika ogarnęła ludność, gdy zobaczyła, że bateryе nadbrzeżne nic nie pomagają.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 2. sierpnia).

Odczyt prof. Harnacka.

Berlin. (B. Kor.) Na wielotysięcznem zebraniu osób prof. Harnack miał odczyt na temat: „Na progu trzeciego roku wojny“. Mowca po najostrzejszem odparciu ostatnich wywodów Asquitha, wyraził wojsku i rządowi podziękowanie i silne zaufanie i jako wytyczne dla celów pokojowych na zewnątrz, w związku z celami wytkniętymi przez kanclerza, podniósł: wyparcie Rosyi z Europy zachodniej, pokonanie angielskiego imperyalizmu na morzu, przywrócenie niemieckich obszarów kolonialnych, oraz zabezpieczenie, aby Belgia nigdy więcej nie stała się twierdzą angielską przeciw Niemcom. Zebranie zakończyło się ożywioną manifestacyą dla cesarstwa, ojczyzny, wojska i jego wodzów.

Zaimis a wybory.

Genewa. (T. pryw.) Niepotwierdzona depesza ateńska dziennika „Petit Parisien“ donosi, gabinet Zimisa postanowił zrzec się kandydowania przy nadchodzących wyborach, aby zaznaczyć swą zupełną neutralność.

Konferencya socyalistyczna.

Haga. (B. kor.) Socyalno-demokratyczna konferencya krajów neutralnych została tu 31. sierpnia otwarta. Jutro odbędą się narady komisyi, poczem konferencya będzie zamknięta.

„Dandolo“.

Londyn. (B. kor.) Lloyds donosi: Parowiec włoski „Dandolo“ o 4977 tonach pojemności został zatopiony.

Koenigin Wilhelmina.

Haga. (B. kor.) Podczas katastrofy parowca „Koenigin Wilhelmina“ 7 osób odniosło rany, trzech palaczy zginęło.

Epidemie.

Wiedeń. (B. kor.) W czasie od 16 do 22 lipca stwierdzono w Galicyi 28 zasłabnięć na ospę w 10 powiatach (12 gminach) u ludności miejscowej, a w innych okręgach administracyjnych 17 zasłabnięć. W tymsamym czasie stwierdzono 119 zasłabnięć na tyfus plamisty w Galicyi w 17 powiatach (24 gminach) u ludności miejscowej, a w innych okręgach administracyjnych 61 zasłabnięć.

Z Koła polskiego.

(Komunikat Sekretaryatu Koła).

Wiedeń, 31 lipca.

W dalszym ciągu posiedzenia Koła dnia 29 lipca 1916 złożył, po ogólnem sprawozdaniu prezesa, dalsze sprawozdanie poseł dr. Czaykowski, jako przewodniczący komisyi odszkodowań wojennych. Poseł Czaykowski omawiając rozporządzenie, jakie wkrótce okazać się ma w sprawie upoważnienia komisyi politycznych do zawierania ugód, zaznaczył, że chociaż wysokość cyfr, do której ugody mają być zawierane, nie jest taka, jak pierwotnie proponowano, to jednak ze względu, że stanowcza wypłata będzie prędzej możliwą, uważać należy w każdym razie to załatwienie — wobec nieodpowiedniej ustawy o świadczeniach wojennych — jako pewne choć niedostateczne polepszenie. Dr Czaykowski wyraził przekonanie, że szczególnie pretensye włościan będą na tej drodze bezwarunkowo prędzej zaspokojone. Dokładano usilnych starań, aby komisye polityczne zaczęły nareszcie fungować i ta chwila ostatecznie teraz się zbliża. Na interwencyę nam. Dillera wyznaczono 80 zastępców wojskowych, którzy odbyli w ostatnim czasie kurs w Wiedniu dla znaznajomienia się z przepisami ustawy. Koniecznem też jest staranie się o uchylenie tych objaśnień do ustawy o świadczeniach wojennych, w którym to kierunku wniosło Koło w myśl uchwały komisyi dla odszkodowań wojennych przedstawienie do rządu. Ponieważ komisye przy starostwach zaczną wkrótce fungować, wskazanem jest, aby w powiatach powstała akcya obywatelska dla zaopiekowania się stronami. Leży też w interesie stron, aby delegatami rad powiatowych byli ludzie znający dokładnie ustawę i odnośne rozporządzenia i którzyby umieli interesów stron bronić.

Uzyskano po wielu staraniach rozporządzenie ministeryalne, aby komisye dla świadczeń wojennych mogły z dobraniem rzeczoznawców badać także szkody wojenne jako dowód ku wiecznej pamięci. Rzecz to ważna, wymagająca przypilnowania. Równocześnie z akcyą Koła polskiego dążącą do wypłaty w całości świadczeń wojennych, już w jesieni 1914 roku podjęli posłowie dr. Czaykowski i dr. Starowieyski z upoważnienia prezydyum Koła akcyę, mającą na celu częściową wypłatę w formie zaliczek na niedokładnie jeszcze z powodu inwazyi ustalone świadczenia wojenne, o-

raz wypłatę wynagrodzenia za zarekwirowane bydło, konie ewidencyjne i podwody. Co do podwód istniały wprawdzie wykazy oszacowania, lecz nie we wszystkich powiatach i te w znacznej części wskutek inwazyi zaginęły. Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, aby w takich wypadkach, ministeryalna taryfa była zastosowana. Tego jednak rozporządzenia niestety nie zawsze trzymały się starostwa i komendy wojskowe i zdarzały się liczne wypadki, że ceny podwód zostały na postawie targów z stronami obniżane.

Zaliczki na inne rodzaje świadczeń wojennych były udzielane w różnych wysokościach, w zasadzie w stosunku do ich uprawdopodobnienia.

Ekscelencya Długosz, jako przewodniczący komisyi gospodarczej dla spraw rolniczych, złożył następnie obszerne sprawozdanie z działalności tej komisyi od czasu ostatniego posiedzenia Koła polskiego. Na domaganie się prezesa Koła i komisyi odbyła się nareszcie dnia 15 maja konferencya u pana prezydenta ministrów w obecności 8 ministrów, pana namiestnika i delegacyi Koła. Po bardzo energicznym przedstawieniu sytuacyi w kraju, uzyskano zgodę rządu, że odbudowa kraju ma się dokonać nietylko przy pomocy pożyczek, ale i przy rozległem zastosowaniu subwencyi na odbudowę zniszczonych domów i gospodarstw. Zasady te już ustalono; jest jednak rzeczą niezbędną, aby je zakomunikowano nietylko Centrali odbudowy, ale także starostwom i ekspozyturom technicznym powiatowym i z tego powodu postawił sprawozdawca odpowiedni wniosek.

Eksc. Długosz zaznaczył następnie, że co do ulg, przy udzielaniu pożyczek na odbudowę przez wojenny zakład kredytowy, Rząd przychylił się do życzeń Koła i w nowym wzorze skryptu dłużnego są rzeczywiście te wszystkie ulgi przyznane. Domagać się atoli musimy udzielania zwłoki w płaceniu procentów od pożyczek na odbudowę. Procenty te wyniosą w pierwszych 5 latach po zawarciu pokoju tj. do terminu płatności około 90 milionów, jeżeli się przyjmie, że wypożyczony kapitał dojdzie do wysokości 500 milionów koron. Rząd obiecuje wydanie ustawy o odszkodowaniach wojennych, na podstawie której pożyczki będą odpisane. Mowca stawia przeto wniosek, aby procenty od pożyczek na odbudowę domów i gospodarstw nie były ściągane z góry, lecz, by rząd udzielił zwłoki dla płacenia tych procentów aż do terminu płatności pierwszej raty tj. w 5 lat po zawaciu pokoju.

Eksc. Długosz poruszył następnie sprawę wypłaty świadczeń wojennych przez rząd, wytykając zwłokę w wykonaniu ustawy z roku 1912. Komenda wojskowa w Krakowie wypłaca odszkodowania za świadczenia w nieruchomościach, słuszne jest więc żądanie, aby i Komendy wojskowe w Przemyślu i we Lwowie wypłaty te zastosowały.

Przewodniczący komisyi miejskiej Eksc. pos. dr Leo złożył z kolei sprawozdanie o czynnościach tej komisyi za ostatnie trzy miesiące. Do spraw najważniejszych należy najpierw otwarcie oddziału miejskiego w Wojennym Zakładzie kredytowym. Kierownictwo tego oddziału obejmie z dniem 1 sierpnia br. p. Maryewski. Utworzenie odrębnego Banku miejskiego dla szkół pośrednich jest zapewnione, statut opracował komitet bankowy Koła polskiego, rząd przyjął ten statut z małemi zmianami, obecnie będą przeprowadzone czynności organizacyjne banku tak, że bank prawdopodobnie we wrześniu rozpocznie swą działalność. Sprawą organizacyi Centrali dla odbudowy kraju zajmowała się komisya miejska bardzo obszernie. Na ostatniem jej posiedzeniu wyrażono zgodnie zapatrywanie, że należy się domagać by prace organizacyjne Centrali jak najprędzej ukończyć i podjąć działalność.

O utworzenie centralnej władzy państwowej dla spraw aprowizacyjnych starała się komisya przez swych delegatów, którzy przedstawili tę sprawę p. ministrowi spraw wewnętrznych. — Rząd dotychczas nie zdecydował się na utworzenie takiego urzędu aprowizacyjnego na wzór niemiecki. Obecnie chodzi przedewszystkiem o utworzenie krajowej Rady aprowizacyjnej przy namiestnictwie. P. namiestnik oświadczył, że Rada aprowizacyjna w najbliższym czasie utworzona zostanie. O zmianę rozporządzenia co do ulg w podatku domowo-czynszowym podjęto akcyę u pana ministra skarbu, który przyrzekł życzeniom wyrażonym zadość uczynić. Wnioski i uchwały zapadłe na posiedzeniu Koła z dnia 29 lipca br. ogłoszone będą w następnym komunikacie.

Lista strat I. brygady Legionów.

Ogłoszona przez komendę I Brygady Legionów polskich ostatnia lista strat zawiera w dalszym ciągu następujące nazwiska:

Kamęcki Władysław, szer. 5 p. p. 4 k., zaginął 8/7; Kaczkowski Karol, szer. 7 p. p. 6 b. 1 k., zaginął 8/7; Kępa Wład., kapr. 5 p. p. 2 k., zaginął 8/7; Kępiński W. szer. 7 p. p. 5 b. 3 k., ranny 4/7; Kiedrzyński K., ułan 1 p. uł. 2 szw., zaginął 4/7; Klarman Ant., szer. 5 p. p. KKM., zaginął 4/7; Kleban Edw., szer. 5 p. p. oddz. szt., ranny 4/7; Klimczak Bol., st. żoł. 5 p. p. oddz. szt., kontuz. 4/7; Klement Edw., szer. 5 p. p. oddz. szt., kontuz. 4/7; Klepka Wacław, szer. 5 p. p. 4 k., ranny 4/7; Klimek Jan, szer. 5 p. p. 7 k., zaginął 4 lipca; Klimowski Jan, szer. 5 p. p. 1 k., zabity 4/7; Kloss Fran., kapral 5 p. p. 3 k., ranny zaginiony 4/7; Kobierski Włodz., szer. 5 p. p. 2 k., zabity 4/7; Koch Józef, kapral 5 p. p. 3 k., ranny zag. 4/7; Kokoszka Józef, kapr. 7 p. p. 6 b. 3 k., ranny 4/7; Kołakowski Bron., szer. 1 p. p. I b. 1 k., żag. 5/7; Kolasiński W., szer. 7 p. p. KKM., zabity 8/7; Konieczny Czesł., szer. 5 p. p. KKM., zag. 5/7; Konieczny Władz., por. 5 p. p. 6 k., zag. 8/7; Koniuszy Józef, szer. 5 p. p. KMK, zag. 8/7; Kopała Ant., szer. 5 p. p. 1 k., zag. 8/7; Kopać Michał, szer. 7 p. p. 6 b. 1 k., ranny 4/7; Kopek Henryk, szer. 7 p. p. 6 b 1 k., kontuz. 5/7; Koper Fran., szer. 7 p. p. 5 b. 1 k., ranny 7/7; Korczakowski Józef, szer. 5 p. p. 5 k., zag. 5/7; Korczowski St., kapral 5 p. p. 5 k., ran. zag. 7/7; Korejba Józef, kapral 5 p. p. 5 k., zag. 7/7; Korzan W., szer. 5 p. p. 6 k., ranny 7/7; Korzeniowski L., szer. 1 p. p. 1 b. 2 k., ranny 5/7; Kot St., szer. 5 p. p. oddz. szt., zabity 5/7; Kowalski Mar., kapral 5 p. p. 2 k., ranny 5/7; Kowalski R., szer. 7 p. p. 5 b. 4 k., ranny 4/7; Kowalski St., sierż. 7 p. p. 5 b. 3 k., ranny 5/7; Kowalski Wł., szer. 7 p. p. 5 b. 3 k., ranny 4/7; Kozioł Jan, szer. 7 p. p. 6 b. 4 k., zag. 8/7; Kozłowski Ad., szer. 5 p. p. 5 k., zag. 8/7; Kozłowski R., szer. 5 p. p. 2 k., zaginął 8/7; Koźmiński K., ułan 1 p. uł. 1 szw., zag. 8/7; Kral Jar., szer. 5 p. p. KKM., zabity 8/7; ram L., kapral 1 p. p. 1 b. 1 k., zag. 5/7; Kramarz St., st. żoł. 7 p. p. 5 b. 1 k., zag. 8/7; Krasnobędzki M., szer. 1 p. p. 1 b. 1 k., zag. 5/7; Krawczyk J., szer. 5 p. p. 1 k., ranny 5/7; Król And., szer. 5 p. p. 5 k., zaginął 5/7; Król Tad., szer. 7 p. p. 6 b. 4 k., ranny 8/7; Królikowski Szczepan, sierż. 7 p. p. 7 b. 1 k., ranny 4/7; Kropiak J., szer. 5 p. p. 3 k., ranny zag. 4/7; Kruczek J., st. żoł. 7 p. p. 6 b. 3 k., zabity 4/7; Krupa K., sierż. 5 p. p. 1 k., ranny 4 lipca; Krupski Ad., szer. 5 p. p. KKM., zaginął 4/7; Krupski M., szer. 5 p. p. KKM., ranny 4/7; Kubas L., szer. 5 p. p. 3 k., ranny 4/7; Kubasiewicz Lud., sierż. 7 p. p. 5 b. 4 k., ranny 4/7; Kubasiewicz Urban, szer. 7 p. p. 6 b. 4 k. zag. 8/7; Kucharski F., szer. 5 p. p. 4 k., zaginął 8/7; Kudliński J., st. żoł. 5 p. p. 6 k., ranny 8/7; Kukiełka Fr., st. żoł. 7 p. p. 6 b. 1 k., ranny 4/7; Kukliński Leop., sierż. 7 p. p. 5 b. 3 k., ranny 5/7; Kulawik Piotr, szer. 5 p. p. 3 k., ranny zag. 5/7; Kulesza Ad., szer. 5 p. p. 1 k., zaginął 5/7; Kunicki Tad., szer. 5 p. p. 1 k., ranny 5/7; Kurek Bol., st. żoł. 5 p. p. 1 k., zabity 5/7; Kurowski Stan., ułan 1 p. p. uł., zaginął 5/7; Kurzawski Wal., szer. 5 p. p. 6 k., zabity 5/7; Kurzyk Konst., szer. 7 p. p. 6 b. 4 k., zaginął 8/7; Kuś Józef, st. żoł. 7 p. p. 6 b. 4 k., kontuz. 6/7; Kuś Józef, szer. 5 p. p. 5 k., ranny 6/7; Kuśmider J., szer. 5 p. p. 7 k., ranny 6/7; Kusztra Józef, szer. 5 p. p. 4 k., został w laz. 6/7; Kwadrans Stan., st. żoł. 1 p. p. 1 b. 3 k., zabity 5/7; Kwaśkiewicz Rud., szer. 7 p. p. 6 b. 1 k., zaginął 8/7; Kwaśny Michał, st. żoł. 5 p. p., kontuz. 8/7; Kwiatkowski Br., szer. 7 p. p. 6 b. 1 k., ranny 4/7; Kwiatkowski Ign., szer. 5 p. p. oddz. szt., ranny 4/7; Kwiatkowski Tad., szer. 5 p. p. 1 k., ranny 4/7; Kycia St., szer. 7 p. p. 5 b. 2 k., zag. 8/7.

Lambert Eug., szer. 5 p. p. 6 k., zabity 8/7; Latawiec Włodz., szer. 5 p. p. 3 k., zabity 8/7; Latawski Michał, szer. 7 p. p. 5 b. 4 k., zag. 4/7; Lech Fran., szer. 7 p. p. 5 b. 3 k., ran. zag. 5/7; Lechnio Hen., szer. 5 p. p. 2 k., zaginął 5/7; Lejka Stan., st. żoł. 5 p. p. 4 k., zaginął 5/7; Lejman Włodz., szer. 5 p. p. KKM., zaginął 5/7; Lelo Tad., szer. 5 p. p. 5 k., zaginął 5/7; Lemański Jan, ułan 1 p. uł. 4 szw. ranny 5/7; Letner Stan., szer. 5 p. p. 7 k., zag. 5/7; Leśniak Rud., szer. 7 p. p. 5 b. 1 k., zaginął 8/7; Libański Adam, st. żoł. 7 p. p. 5 b. 3 k., zabity 5/7; Lisowski Stan., kapral 5 p. p. 4 k., ranny 5/7; Lipka Wawrz., kapral 5 p. p. 2 k., ranny 5 lipca; Lisicki R., st. ż. 7 p. p. 6 b. 1 k., zaginął 14/7; Lisowski Stan., szer. 7 p. p. KKM., ranny 8/7; Liś Józef, szer. 1 p. p. 3 b. 3 k., ranny 5/7; Liszek Stef., szer. 5 p. p. 3 k., zag. 5 lipca; Lubowiecki Kaz., ułan 1 p. 2 szw. zaginął 5/7; Lupiński Stan., szer. 5 p. p. KKM. ranny 5/7.

Łoboś Wład., st. ż. 7 p. p. 5 b. 2 k., ranny 5/7; Łowczowski Dobiesław, st. ż. 5 p. p. 6 k., ranny 5/7; Łukaszek Marcin, szer. 5 p. p. 4 k., ranny 5/7; Łuczko Jan, kapral 7 p. p. 5 b. 1 k., ranny 8/7; Łusek Maks., st. ż. 5 p. p. 5 k., zaginął.

KRONIKA.

Z miasta.

† X. Tomasz Bukowski, wicekustosz katedry, kierownik chóru śpiewów gregoryańskich na Wawelu, urodził się w roku 1864 w Krakowie, zmarł dzisiaj po długiej chorobie. Ś. p. ksiądz Bukowski po odbyciu studyów teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie w Krakowie w r. 1889. Wicekustoszem został w r. 1909. Zmarły kapłan odznaczał się dobrem i tkliwem na niedolę ludzką sercem, oraz prawym charakterem, co mu jednało szczerą sympatyę w szerokich kołach krakowskiego duchowieństwa i obywatelstwa. Przedwczesny jego zgon wywołał też szczery żal i współczucie dla dotkniętej ciężko rodziny.

Życzenia dla prezydenta miasta. Z Biura prezydyalnego magistratu otrzymujemy następujący komunikat: Wczoraj w południe zebrali się w sali posiedzeń magistratu wszyscy naczelnicy wydziałów i biur magistratu, oraz dyrektorowie zakładów miejskich wraz z licznem gronem urzędników miejskich wszystkich dykasteryj pod przewodnictwem dyrektora Grodyńskiego, celem złożenia życzeń JE. Drowi Leo z okazyi jednomyślnego wyboru jego na prezydenta miasta. Po wejściu do sali w gronie wiceprezydentów miasta i delegata do prezydyum, zabrał głos dyrektor Grodyński i imieniem całej korporacyi urzędniczej złożył serdeczne życzenia.. Po raz trzeci dokonany wybór na prezydenta miasta jest najlepszym dowodem uznania przez radę miejską zasług JE. Dra Leo. Ciało urzędnicze zawsze znajdowało u prezydenta najżyczliwszego orędownika wobec rady miejskiej. Przemówienie zakończył dyrektor życzeniami dalszej w długie lata owocnej pracy. W odpowiedzi prezydent miasta dziękując za złożone życzenia wyraził nadzieję, że pracując wspólnie z prezydyum i magistratem w tych ciężkich czasach, zdołamy przetrwać szczęśliwie burzę wojenną i doczekamy się nowej ery rozkwitu ukochanego przez wszystkich miasta.

Ze spraw miejskich. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Dra Leo posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej, na którem na podstawie sprawozdania komisyi rewizyjnej przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunkowe Elektrowni miejskiej za czas od 1 stycznia 1914 do 30 czerwca 1915 i zamknięcie rachunkowe Elektrowni podgórskiej za I półrocze 1915. Przyjęto ofertę na wykonanie fundamentu dla nowego przetwarzacza na podstacyi przy ul. Łobzowskiej, zatwierdzenie zaś ofert na dostawę 2 zbiorników żelazo-betonowych na węgle przekazano komitetowi wykonawczemu do definitywnego załatwienia. Wkońcu uchwalono urządzić stacyę transformatorową w ul. Montelupich i przyznano jedno zaopatrzenie wdowie w drodze łaski.

Wiceprezydent Rolle urzęduje dla mieszkańców dzielnicy podgórskiej w tamtejszej filii magistratu krakowskiego we wtorki, czwartki i soboty od godz. 9—10 rano.

Centrala Związku Kółek rolniczych została przeniesioną z Białej do Krakowa; biura tej Centrali mieszczą się w Rynku gł. l. 22. Urzędowanie rozpoczęto już z dniem wczorajszym. Jak wiadomo, dyrektorem Związku Kółek rolniczych jest p. Jan Szczepański.

Z opery. Dzisiaj teatr zamknięty, jutro powtórzenie wczorajszej „Carmeny", której premiera doznała tak owacyjnego przyjęcia. Świetna reprezentantka partyi tytułowej, pna Janina Gołkowska, pozyskana przez naszą operę na kilka tylko występów, zapewnia i dalszym powtórzeniom utworu Bizeta jutro i w sobotę powodzenie, jakie osiągnął wczoraj.

Od bieżącej niedzieli podejmuje opera zaniechane czasowo świąteczne przedstawienia popołudniowe dla szerszej publiczności, dając po raz pierwszy „Barona cygańskiego" z pp. Łowczyńską, Jaworzyńską, Zimajer, Stępniowskim, Zatheyem i Poleńskim w rolach głównych.

Bilety na to przedstawienie można już nabywać w kasie zamawiań.

Wyścigi kolarskie na torze K. S. „Cracovia" urządza w niedzielę dnia 6 b. m. o godzinie 4 popoł. „Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów", z których połowę czystego dochodu przeznacza na rzecz funduszu na wdowy i sieroty po poległych bohaterach w obecnej wojnie. — W program wyścigów wejdzie bieg o mistrzostwo toru, w którym startować będą najlepsi jeźdźcy austryaccy. Wpisy do biegów przyjmuje oraz wszelkich wyjaśnień udziela p. Weissmann, właśc. składu rowerów, ul. Szewska 13, najdalej do piątku dn. 4 b. m. wieczór.

Znaczna kradzież. W ostatnich czasach popełniono w Krakowie szereg kradzieży. Między innemi dn. 23 z. m. skradziono z zamkniętego mieszkania p.Roberta Giny, ul. Radziwiłłowska 17 około 5.000 kor. gotówką oraz żelazną kasetkę z biżuteryą wartości również 5.000 kor. Złodzieje rozbili kasetkę i porzucili ją na polach około jednej z cegielń za Podgórzem. Wyrostki pasący bydło kasetkę znaleźli i odnieśli do Ekspozytury policyjnej w Podgórzu. Na skutek doniesień poszkodowanego policya rozpoczęła energiczne śledztwo i aresztowała w Podgórzu 23-letniego Jana Woźniaka zam. przy ul. Mickiewicza l. 14 znanego władzom bezpieczeństwa włamywacza. Podczas rewizyi znaleziono w jego mieszkaniu różne przedmioty wartościowe, karty zastawnicze oraz list od niejakiego Juliana Rossowskiego z Zakopanego. Zawiadomiona o kradzieży policya w Zakopanem odnalazła Rossowskiego, lecz okazało się, że pod tem nazwiskiem ukrywa się Julian Dreścik, znany włamywacz i towarzysz wypraw Woźniaka. Aresztowany w Zakopanem Dreścik mieszkał wygodnie na Krupówkach w pensyonacie Szałas. Zarządzona u niego rewizya dała pomyślny wynik, świadczący, iż jest on w istocie rycerzem wytrycha. Znaleziono u niego bowiem pokaźny pęk wytrychów a jako obronę w wykonywaniu „zawodu" — dwa braumingi. W tymże pensyonacie aresztowano dwie znajome Dreścika Eleonorę Skowronównę i Maryę Stachównę. Z jedną z nich był Dreścik zaręczony. Podczas aresztowania Skowronówna usiłowała się otruć, zostawiono więc ją dla wyleczenia w szpitalu miejscowym, Stachównę odstawiono do aresztów policyjnych pod Telegrafem, Dreścika zaś umieszczono w więzieniu przy ul. Montelupich.

W Krakowie aresztowano w końcu paserkę, matkę włamywacza Józefę Dreścik, zamieszkałą przy Rynku gł. l. 13. Tutaj wykryto istny skład jubilerski: wiele zegarków złotych i srebrnych, pierścionków itp. biżuteryi. Dreścikowa część skradzionych rzeczy sprzedała, część rozpoznano. Szkoda wynosi 20.000 kor.

Z sądu. Dzisiaj w sądzie kaj. karnym odbyło się 20 rozpraw o przestępstwo rozp. ces. dotyczącego zakazu sprzedaży zboża, mąki itp., oraz lichwy żywnościowej. Obwinionym wymierzono kary na 6, 4 tygodnie aresztu i niżej, część uwolniono.

Ze Lwowa. W niedzielę w katedrze lwowskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo dla uproszenia pokoju i za Polskę, połączone z Komunią św. dzieci, które tłumnie zapełniły świątynię. Komunii św. udzielał X. arcyb. Bilczewski oraz kilkunastu kapłanów. Przedtem arcypasterz wyjaśnił dzieciom w podniosłej przemowie od ołtarza cel Komunii św., i opierając się na słowach: „O cokolwiek Go prosić będziecie, da wam!", polecał prośbę o pokój sprawiedliwy i wzywał do modlitwy za Polskę, wyjaśniając treść encykliki Papieża, który niejednokrotnie dał już dowód swego umiłowania narodu polskiego i troski o jego losy. W innych kościołach lwowskich w niedzielę również wielka ilość dzieci przystępowała do Sakramentu Ołtarza.

Samobójstwo. Z Wiednia donoszą: 41-letni fabrykant Dr Bolesław Benczer, który w Stryju posiada fabrykę żelaza i przed kilku dniami przybył do Wiednia z żoną i trojgiem dzieci, prawdopodobnie w nagłym napadzie pomięszania zmysłów popełnił samobójstwo, rzucając się z okna swego mieszkania na ulicę. Zginął na miejscu.

Pożar lasów w Kanadzie. Jak „Times" donosi z Toronto, podczas wielkiego pożaru lasów w Kanadzie zginęło około 200 ludzi. Szkoda jest ogromna.

Wiadomości kościelne.

Msza św. na intencyę Arcybractwa Przenajśw. Sakramentu oedbędzie się w czwartek 3 sierpnia b. r. o godzinie 8 rano w kościele SS. Felicyanek.

Odznaczenia w armii. Srebrne medale II klasy za waleczność otrzymali: Porucznik w rezerwie Jan hr. Meran, wachmistrz Jan Błoniakowski; plutonowi: Jan Pikul, Jan Wózek; kaprale: Wojciech Kawula, Antoni Król, St. Galas; ułani: Jan Jękot, Fr. Nowak, Adam Szarkowicz, Andrzej Kozduch — wszyscy w 2 pułku ułanów. Srebrne medale I. klasy za waleczność otrzymali: kadet-aspirant Egon Straszewski, wachmistrz Fr. Filip, plutonowy Mamertus Kwaśny; kaprale: Wł. Kawa, St. Skuba, ułan Michał Mrowca — wszyscy w 2 pułku ułanów. Aleksander Fränkel, słuchacz medycyny, kadet-aspirant w 13 p. p., otrzymał w uznaniu znakomitej służby przed nieprzyjacielem srebrny medal waleczności.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Konrada Rakowskiego złożyli na K. B. K. pp.: Adam Grzymała Siedlecki 10 K, Teofil Trzciński 10 K, Roman Woyczyński 10 K.

Wiadomości gospodarcze.

Bank parcelacyjny. Biuro korespondencyjne komunikuje nam: 31 lipca odbyło się walne zgromadzenie członków Banku Parcelacyjnego, któremu przedłożono sprawozdania za 3 lata, t. j. 1913, 1914 i 1915. Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa komitetu likwidacyjnego dra Zygmunta Lewakowskiego, wybrano przewodniczącym dra Mikołajskiego, a sekretarzem red. Frylinga. Po przyjęciu sprawozdania komitetu likwid. za trzy lata p. Feldstein imieniem komisyi rewizyjnej wniósł o udzielenie komitetowi likwid. absolutoryum za trzy lata i zaznaczył, że spóźnione przedłożenia tych zamknięć za lata 1913 i 1914 są następstwem wojny. Następstwem wojny jest ponadto zastój w prowadzeniu likwidacyi. Podczas gdy komitet objąwszy z początkiem r. 1910, 6845 morgów, obecnie z końcem r. 1915 posiada około 700 morgów własnej ziemi. Przedwojenny rok 1913 odznaczał się zastojem interesów, parcelacyjnych. Spowodował pomniejszenie wartości ziemi, co nie sprzyjało sprzedaży, a lata wojenne 1914 i 1915 nie pozwalały myśleć nawet o dokonaniu jakiejkolwiek transakcyi.

Komisya rewizyjna zaznaczyła, że wysokość strat dotychczasowych osiągnęła już taką kwotę, iż o uratowaniu udziałów Banku dawno już niema mowy, i że zakończenie likwidacyi leży obecnie w interesie komitetu Banku, który dał rządowi porękę za dwumilionową pożyczkę i któremu w razie zwrotu strat przy likwidacyi Banku parc. grożą zwiększone ofiary.

Następnie odczytano sprawozdanie sądowego lustratora stow. zar. gospodarczych, który stwierdził, że mimo wojny komitet nie spuszczał z oka toku interesów likwidacyjnych, owszem mimo stosunków wywołanych temi zajściami i ustawą o moratoryum, pozawierał lub wdrożył wiele korzystnych interesów, dążących do rychłego ukończenia likwidacyi.

Po udzieleniu komitetowi likwid. absolutoryum za ostatnie 3 lata wybrano do komisyi rewizyjnej pp.: dra Mikołajskiego, Feldsteina i Langera.

NADESŁANE

†

Ks. TOMASZ BUKOWSKI

Podkustoszy katedralny

przeżywszy lat 52, z tego 27 w kapłaństwie, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 2-go lipca 1916 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu katedralnego na Wawelu l. 3. do kościoła Katedralnego nastąpi w piątek dnia 4 go b. m. o godzinie 8 mej przed południem, a po odprawionem tamże nabożeństwie nastąpi eksportacya wprost na cmentarz.

Na te smutne obrzędy zaprasza stroskana rodzina Przewielebne Duchowieństwo, Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Zakład Pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego. Kraków.

†

Konrad Rakowski

literat i dziennikarz, b. współpracownik „Czasu",

zmarł 1 sierpnia w Krakowie w 41 roku życia, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się we Czwartek dnia 3 b. m z kaplicy cmentarnej.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione będzie dnia 4 b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Krzyża.

„Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.